

Sygn. akt VIII Ka 324/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 czerwca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący-Sędzia SO Krzysztof Kamiński

Protokolant: Aneta Chardziejko

bez udziału oskarżyciela publicznego oraz posiłkowego, po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2013 r. sprawy P. O. obwinionego o czyn z art. 119§1 k.w. na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela posiłkowego W. T. od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VIII Wydział Karny z siedzibą w Siemiatyczach z dnia 15 lutego 2013 r. (sygn. akt VIII W 507/12):

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

II. Zwalnia oskarżyciela posiłkowego W. T. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i obciąża nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

P. O. został obwiniony o to, że w dniu 28 czerwca 2012 roku z działki rolnej oznaczonej numerem geodezyjnym (...) położonej w obrębie wsi M., gmina M., dokonał kradzieży siana o łącznej wartości 200 złotych na szkodę W. T., tj. o wykroczenie z art. 119§1 k.w.

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VIII Wydział Karny z siedzibą w Siemiatyczach wyrokiem z dnia 15 lutego 2013 roku w sprawie o sygn. akt VIII W 507/12 uniewinnił obwinionego P. O. od popełnienia zarzucanego mu czynu. Kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości oskarżyciel posiłkowy W. T.. Kwestionując zaskarżone rozstrzygnięcie nie zgodził się z dokonaną przez Sąd I instancji oceną dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym wyjaśnień obwinionego P. O. i zeznań W. K.. W efekcie sprzeciwił się przyjęciu, że obwiniony P. O. kosząc trawę z będącej jego własnością łąki, a następnie zwożąc siano nie miał zamiaru jego kradzieży.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżyciela posiłkowego jest bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Okręgowy nie stwierdził uchybień, które rodziłyby wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku. Postępowanie rozpoznawcze w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone prawidłowo. W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd meriti poddał logicznej analizie zgromadzone w sprawie dowody. Wnioski ocenne Sądu pierwszej instancji nie wykraczają poza granice ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.w. Jako takie nie wzbudziły wątpliwości Sądu Okręgowego.

W szczególności nie budzi zastrzeżeń sądowa ocena dowodów, która nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (błędności rozumowania i wnioskowania) ani nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym i wskazaniem wiedzy.

Sąd I instancji w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wskazał m.in. fakty, które uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlatego uznał dowodów przeciwnych. W tej

sytuacji odmienna ocena materiału dowodowego, na której oskarżyciel posiłkowy oparł zarzuty apelacji stanowi jedynie polemikę ze stanowiskiem Sądu Rejonowego i nie może wywołać zamierzonego przez autora apelacji skutku. Jak bowiem wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy (m.in. wyrok z 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975 r., Nr 9, poz. 84) sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez ten Sąd wadliwej oceny dowodów.

Nie powielając zatem argumentów przedstawionych przez Sąd I instancji (vide m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lipca 2003 r., sygn. akt III KK 108/02, Lex nr 81194) należy zauważyć, że obwiniony P. O. – jak wyjaśnił – zwrócił się do W. T. z zapytaniem, czy może skosić trawę na należącej do niego działce na siano. W odpowiedzi usłyszał, że bez problemu oddał by mu tę trawę, ale przyszedł za późno, bo trawę oddał już W. K.. Stąd, kiedy za pośrednictwem swojej żony J. O. dowiedział się, że W. K. trawy nie będzie kosił, pojechał na łąkę i sam ją wykosił. Następnie wysuszył, „zbelował” i zabrał. Podał, że po czasie przyszedł do niego W. T. mówiąc, aby zapłacił za siano (k. 25 – 26).

Powyższe wyjaśnienia – wbrew zarzutom apelującego – korespondują z zeznaniami nie tylko J. O., ale również H. K. i W. K., który potwierdził okoliczność przekazania J. O., że sam nie będzie kosił trawy i jak chcą, to mogą ją kosić. Wprawdzie początkowo stwierdził, że zaznaczył przy tym potrzebę zapytania T. (k. 55), ale podczas kolejnych zeznań wskazał, że nie jest pewny, czy dodał „idźcie zapytajcie T.” (k. 90).

Tymczasem obwiniony konsekwentnie wskazywał, że skoro raz był u W. T. i usłyszał, że nie może skosić trawy z tej tylko przyczyny, że kosić ma K., to kiedy uzyskał od W. K. zapewnienie o rezygnacji z koszenia, to pomyślał, że sam ją może skosić (k. 90). Z jego wyjaśnień, które nie zostały skutecznie podważone wynika zatem, że działał w błędnym przekonaniu, że posiada zezwolenie właściciela (oskarżyciela posiłkowego) na wykoszenie jego łąki.

W tych okolicznościach, mając na uwadze treść relacji w/w osób, uznać należy, że Sąd Rejonowy miał podstawy do przyjęcia, że obwiniony P. O. kosząc trawę z łąki będącej własnością W. T., a następnie zwożąc siano, nie dokonał jego kradzieży.

Przypomnieć należy, że strona podmiotowa wykroczenia z art. 119§1 k.w., która – co oczywiste – wymaga wykazania obejmuje umyślność o zamiarze bezpośrednim i kierunkowym.

Co istotne okoliczność złożenia przez obwinionego W. T. wizyty w celu uzyskania zgody na skoszenie łąki potwierdził sam oskarżyciel posiłkowy (k. 13). Nadto wskazał, że przekazał obwinionemu, że nie może on skosić trawy, bo obiecał już łąkę K. (k. 11). Wprawdzie zarówno oskarżyciel posiłkowy (k. 54v), jak i jego matka W. T. (k. 89) zeznając przed Sądem stwierdzili, że w sposób kategoryczny nie wyrazili zgody na skoszenie łąki przez P. O., a wręcz zabronili mu „stawania na łące” (k. 89), to – jak słusznie – stwierdził Sąd Rejonowy ich relacje w tym zakresie nie zasługują na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności. Trudno bowiem uznać, że w sytuacji kiedy przekazali już trawę W. K. prośba obwinionego mogła spotkać się z tak stanowczą reakcją. Zważywszy również, że następnie J. O. podjęła rozmowę z W. K. odnośnie jego zamiarów co do koszenia tej trawy.

Niewątpliwie zgodzić się należy z Sądem Rejonowym, że oskarżyciel posiłkowy i jego matka nie mając świadomości, w jaki sposób obwiniony może odebrać ich stwierdzenie, że się spóźnił i trawę obiecali już komuś innemu, zeznając przed Sądem postanowili zwiększyć formę wyrazu wskazując, że nie tylko nie wyrazili zgody, ale wręcz zabronili obwinionemu wejścia na łąkę.

Reasumując, przeprowadzone w sposób prawidłowy postępowanie dowodowe i wnioski z niego płynące odnośnie zachowania obwinionego, ocenione zwłaszcza przez przyzmat art. 5§2 k.p.k., nie dały podstaw do przypisania P. O. odpowiedzialności za popełnienie wykroczenia z art. 119§1 k.w.

Rozstrzygnięcia Sądu I instancji nie mogły również podważyć niczym nie potwierdzone, a zawarte w treści apelacji sugestie odnośnie stronniczości Sądu Rejonowego w rozpoznawanej sprawie.

Podzielając zatem stanowisko Sądu Rejonowego, należało orzec, jak w pkt I sentencji niniejszego wyroku.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na mocy art. 624§1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k., uwzględniając wskazaną w treści apelacji sytuację materialną oskarżyciela posiłkowego.